

WARTOŚĆ I ZŁO

Maria Gołaszewska *Fascynacja złem*,
Wydawnictwo Naukowe PWN,
Warszawa-Kraków 1994, 282 strony.

Zgodnie z brzmieniem podtytułu (*Eseje z teorii wartości*), książka Marii Gołaszewskiej składa się z trzech bloków eseistycznych rozważań skierowanych na tematykę aksjologiczną. Esej pierwszy – *Zakład o wartości* – skupiony jest wokół problemów wyjściowych i podstawowych. Autorka pyta o możliwość wprowadzenia aksjologii w obręb nauki – możliwość stawiania metodologicznie uzasadnionych hipotez, ich weryfikacji i budowania teorii. Dostrzegając trudności sytuacji wstępnej („nie jest więc pewne, czy wartości istnieją, a jeśli istnieją, to nie wiadomo w jakim sensie”), Gołaszewska przywołuje jako analogię zakład Pascala i przyjmuje, że wraz z uznaniem wartości, ich wprowadzeniem do nauki, pojawia się – różnie określany – zysk.

Naukowa dyskusja nad wartościami wymaga metod stosownych do przedmiotu. Za właściwy metodologicznie autorka uznaje tu język intuicji, kontekstu, uzusu i bezpośredniego doświadczenia i w przebiegu całej pracy stosuje metodę przechodzenia od jednostkowego faktu, przez typologizację i hipotezę teorii wartości do rozważań czysto aksjologicznych.

Wartości rozpoznajemy w przeżyciu. Podstawowym przeżyciem jest poczucie „Ja” i ono też jest fundamentem (ontycznym i logicznym) istnienia wartości: „Doznając siebie, człowiek tym samym doznaje wartości...”. „Ja” jako świadomość jest odpowiedzialne za powstanie pojęcia wartości – równocześnie indywiduum gwarantuje byt wartościom, wprowadza je, jak mówi autorka, „Ze stanu potencji w stan realizacji”. Dalsza dyskusja o wartościach na tym poziomie odbywa się wobec równie fundamentalnych pojęć Ty, My, Oni i wraz z nimi wzbogaca o kolejne tematy (np. poznanie wartości przez doznanie strat, dialektyka konfrontacji jednostki z grupą czy pojawienie się aksjologicznej dwubiegunowości – niechęć/fascynacja). Problematyka przeżycia pozwala również autorce wprowadzić temat postaw wobec wartości (aktywność i bierność aksjologiczna).

Poszukując możliwości naukowego opisu wartości Gołaszewska pragnie dochować wierności strukturom rzeczywistości w antroposferze (jej aksjologicznej części) istniejącym. Za niezbędne dla takiego opisu uznaje pojęcia polaryzacji i gradacji, a nieco dalej także pojęcie poliwartościowości (wrażliwości na kontekst) i konieczności wprowadzenia pojęcia nadrzędnego (*Summum Bonum*). Przedmiotem refleksji stają się również „czyste” pojęcia: aksjologia, wartość, ocena, norma czy problemy tak fundamentalne jak relacja pomiędzy strukturą pojęć a strukturą rzeczywistości.

Esej drugi – „Fascynacja złem” – pozostając w kręgu tematycznym wyznaczonym pierwszą częścią książki wprowadza jako temat zasadniczy problem zła, funkcjonowanie i ustrukturuwanie zła w antroposferze. Zło w rozumieniu autorki to „świadome, dysfunkcjonalne zachowanie człowieka”, a przejawianie się zła w rzeczywistości jest „ontycznym substratem wartości negatywnej”. Gołaszewska grupuje przejawy zła według jego „natężenia” (stopnia zaangażowania psychofizycznej całości podmiotu): od obojętności moralnej przez projekt czynienia zła, zło pasywne do zła aktywnego.

Szczególną uwagę poświęca autorka zjawisku fascynacji, podążania za złem już rozpoznany jako zło – zarówno w sferze działań społecznych jak i działań artystycznych. Zwłaszcza ta ostatnia sfera staje się zasadniczym przedmiotem rozważań, a to, jak się wydaje, z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze sztuka jest obszarem działań jednostek wybitnych (wartościowych), a jej poszczególne przejawy (dzieła) stają się obiektem refleksji ze względu na swoją szeroko rozumianą wartość. Po drugie, w sztuce problematyka wartościowości pojawia się we wszystkich trzech podstawowych wymiarach (epistemologicznym, estetycznym i etycznym). Dodatkowo szczególny status dzieła sztuki (fikcyjność) umożliwia „bezpieczne” przeżycie tematu zła. Jeszcze innym powodem jest fakt, że to właśnie w sztuce odbyła się pierwsza „dyskusja” nad zakresami, utożsamianych w filozofii, pojęć piękna i wartości (dobra), która to dyskusja doprowadziła do rozdzielenia pojęć piękna i dobra, zła i brzydoty. Omawiając twórczość Boscha, Sade’a czy Geneta, a także klasyczne teksty kulturowe – mity – Gołaszewska wskazuje na nierozzerwalną więź łączącą dobro ze złem, na konieczność stosowania definicji w uwikłaniu. Sugeruje, że zło istnieje realnie i jest fundamentem wolności, a zatem człowieczeństwa. Ostatecznie autorka proponuje uznać zło za samodzielną kategorię etyczną uzupełniającą klasyczną triadę prawdy, dobra, piękna. Bez zła „bowiem nie byłoby dobra, albo też nic byśmy o dobru nie wiedzieli.”

Wielostronna analiza problemu zła służy też autorce do podjęcia próby zrozumienia genezy zła. Najważniejszym pojęciem staje się tu pojęcie sytuacji („sytuacji aksjologicznej zła”), na którą składają się skłonności człowieka, jego zamierzenia, decyzje, działanie oraz uzyskany efekt. W refleksji nad dialektyką zła rodzi się również fundamentalna dla autopostawy zasada „chwijnej równowagi wartości” (aksjologicznej homeostazy labilnej). Opi-

suje ona stałe dążenie człowieka do ustalenia zhierarchizowanego systemu wartości w połączeniu z równie stałą tendencją do podważania układu.

Trzecia część omawianej pracy – „Summum Bonum” – podejmuje wysiłek generalizacji i jest próbą stworzenia podstaw własnego systemu („nowej aksjologii”). Podstawowym pojęciem staje się tu Dobro Najwyższe rozpoznane jako niezbywalny składnik wszelkich systemów aksjologicznych, a także szczególnie etyk czy estetyk. Pojęcie Dobra Najwyższego odpowiada na ludzką potrzebę (zdolność) skalowania zjawisk, jest koniecznością zarówno wiary (Najwyższa Istota) jak i logiki („W zmatematyzowanej przestrzeni aksjologicznej Summum Bonum znajdzie się np. na końcu uporządkowania wedle przyjętej skali wartości albo np. uznane zostanie za aksjomat, na którym można dokonywać operacji typu dedukcyjnego”).

Dobro Najwyższe zostaje też przez autorkę nazwane Wielką Fikcją, a więc zjawiskiem, którego statusu nie możemy co prawda w wystarczający sposób uzasadnić, ale które możemy silnie przeżyć i w przeżyciu tym zbudować własną osobowość (antroposferę).

Przywołując kilka klasycznych opozycji – dobro – zło, prawda – fałsz, piękno – brzydota – Gołaszewska stara się wykazać niewystarczalność tradycyjnych, biegunowych kategorii. Nawiązując do hermeneutycznej zasady odkrywania prawdy w dialogu, do zasady wielu równoprawnych odpowiedzi na jedno pytanie proponuje „ugruntowanie nowej aksjologii ogólnej na świadomości pluralistycznej wiedzy naukowej.” Tego typu podejście nie oznacza relatywizmu (etycznego, poznawczego), względności norm – każe natomiast mówić o wartościach w konkretnych sytuacjach: „każdy typ sytuacji kreuje pewną odmianę wartości”.

Szeroki przegląd faktów, rozmaitych sytuacji etycznych, analiza przykładów zaczerpniętych z życia społecznego, jednostkowych wyznań, twórców kultury masowej, literackich i plastycznych dzieł sztuki, jak również otwartość i dialogowość zawartego w książce wywodu stanowią niewątpliwie zachętę dla osób „amatorsko” zainteresowanych problematyką aksjologiczną. „Profesjonalistów” z kolei zainteresuje zapewne koncepcja zła jako samodzielnej kategorii etycznej czy próba wprowadzenia do rozważań aksjologicznych nowych pojęć (rozdział *Wartości nierozpoznane*). Dla specjalistów ciekawa może być również próba rekonstrukcji systemu niejawnych założeń autorki, który pozwalają jej formułować nie uzasadniane wprost w książce sądy jak np.: „Niesolidaryzowanie się ze złem w chwili popełnienia złego czynu – oto najważniejszy moment w sporze o sumienie, o rdzenną niewinność człowieka realizującego wartości negatywne etycznie”.

Sławomir Maloicki